Jeśli uda się opanować trzecią falę koronawirusa, to po świętach możliwy będzie powrót do szkół starszych dzieci - twierdzi Przemysław Czarnek, szef resortu edukacji. W taki scenariusz nie wszyscy wierzą.

Zdalne nauczanie rozpoczęło się w połowie marca ubiegłego roku i trwało aż do rozdania świadectw. We wrześniu uczniowie zasiedli w reżimie sanitarnym w ławkach, ale już pod koniec października podjęto decyzję o konieczności ponownego zamknięcia szkół dla starszych klas szkół podstawowych oraz średnich. Wkrótce dołączyli do nich także uczniowie klas I-III. Ta grupa po feriach zimowych wróciła do ławek. Starsi wciąż się uczą w domu i tęsknią za szkołą.

Jeżeli uda się powstrzymać trzecią falę koronawirusa, a mam nadzieję że tak będzie dzięki odpowiedzialności całego społeczeństwa, to rzeczywiście jest możliwy powrót do nauczania stacjonarnego w perspektywie poświątecznej. Kwiecień jest realny - powiedział pod koniec ubiegłego tygodnia w TVP Info Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki.

Resort jest przygotowany na taki scenariusz. - Mamy opracowane wszystkie wytyczne, zalecenia sanitarne - dodał minister. - Przeprowadzono szczepienia nauczycieli, by umożliwić powrót dzieci do szkół. Skorzystało z nich ok. 70 proc. pedagogów - mówił Czarnek.

Wszyscy czekamy z utęsknieniem na normalną pracę. Nikt już chyba nie wierzy, że zdalna nauka zdała egzamin.

O tym by szkoły zaczęły normalnie działać marzy zdecydowana większość rodziców z obserwacji których wynika, że przez Internet nie można się uczyć efektywnie.

Możemy tylko życzyć sobie i panu ministrowi aby nasze dzieci mogły jak najszybciej wrócić do szkół. Chcą tego zarówno uczniowie jak i nauczyciele, którzy mają duże problemy z oceną wiedzy, jaką uczniowie wynoszą ze zdalnych lekcji.

Życzymy też wszystkim nauczycielom by był to powrót dla nich w pełni bezpieczny.